

a z 29 przybyłych padło 13 sztuk, w tym na n.z.k. 7 sztuk. Na fermie „Zagotskot” *) z 14 miejscowych koni zachorowało i padło na n.z.k. 6 koni, wybrakowano 5 i zostało się w gospodarstwie tylko 3 konie. Z wprowadzonych do tego gospodarstwa 16 koni z fermi WIEW-u padło na n.z.k. 9 i wybrakowano z różnych przyczyn 7 koni. Z przedstawionych danych wynika, że rozmieszczenie szczepionych koni wśród zdrowych jest niebezpieczne dla miejscowych koni zdrowych.

3. Do uodparniania świń przeciwko pomorowi G.M. Boszian zaproponował szczepionkę przygotowaną z postaci bakteryjnych wirusa pomoru świń. Szczepionka ta była przez niego zastosowana w niektórych hodowlach świń. Ze sprawozdania sekcji wet. działu gosp. wiejsk. Komitetu Wykonawczego Lengorsowietu **) I.M. Kozłowa i st. lek. wet. trustu hodowli świń P. S. Hercena wynika, że żywa szczepionka bakteryjna przeciwko pomorowi świń zastosowana w gospodarstwie państwowym Nr 5 „Lennarpite” ***) u pogłowia 3314 sztuk odporności przeciwko pomorowi nie dała — 2777 świń zachorowało na pomór i zostało zabite na rzeźni sanitarnej**. Niezadowolające wyniki szczepienia przeciwko pomorowi świń szczepionką Bosziana wystąpiły również w gosp. państw. „Pławskij” obwodu tulskiego.

W Leningradzkim Naukowo-Badawczym Instytucie Weter. w 1953—54 r. rozpracowano jako temat Nr 1 rozdział 109 „Zbadanie żywej szczepionki bakteryjnej pomoru świń WIEW-u”. Ze sprawozdania instytutu wynika, że rezultaty szczepienia świń szczepionką WIEW-u były sprawdzone w 3 tuczarniach m. Leningrad na 2667 świniach i w zapowietrzonych pomorem gospodarstwach na 2780 świniach. Na podstawie wyników szczepień wykonawca tematu, kandydat nauk wet. Pogoniajko doszedł do następujących wniosków: „zastosowanie szczepionki WIEW wykazało, że nie posiada ona należytych własności zapobiegawczych i nie chroni szczepionego pogłowia w zwykłych warunkach gospodarczych od zachorowań na pomór”.

W Państw. Nauk.-Kontrolnym Instytucie przeprowadzono badanie szczepionki bakteryjnej serii 36 WIEW-u otrzymanej przez Instytut z gospodarstwa państwowego „Pławskij”. Ze szczepionki tej wydzielono trzy różne gatunki drobnoustrojów, wśród których był gronkowiec ropotwórczy.

Z materiału faktycznego pracy niniejszej komisji, a także z materiałów innych Komisji, zajmujących się sprawdzaniem teoretycznych i praktycznych twierdzeń G.M. Bosziana, podawanych za „prawdziwą rewolucję” w biologii, wynika, że wszystkie one były zmyślane i doświadczalnie nieuzasadnione.

W kraju naszym stworzono uczonym wszystkie warunki dla płodnej, twórczej pracy. Nauka posiada nieśląbną przychylność partii i rządu. Ale nauka winna rozwiązywać zagadnienia dalszego postępu odnośnych gałęzi gospodarstwa narodowego i ze wszelki miar współdziałać w pracy nad wielkim programem budowy komunizmu w naszym kraju.

Towarzysz N.S. Chruszczow w marcu br. na naradzie pracowników gosp. wiejskiego obwodów południowo-wschodnich w Saratowie specjalnie podkreślił konieczność ulepszenia pracy instytucji naukowo-badawczych gospod. wiejskiego. „U nas — mówi on — w nauce gospodarstwa wiejskiego, mają miejsce niedopuszczalne fakty, że pracownicy naukowcy za nic konkretnie nie odpowiadają. Rok, dwa, pięć lat nic nie daje pracownik naukowy dla praktyki i nikt go o to nie zapyta”. Ta uwaga N.S. Chruszczowa w zupełności odnosi się i do laboratorium kierowanego przez prof. Bosziana.

Laboratorium Bosziana posiada w swym składzie znaczny zespół ludzi, ilościowo większy od niektórych samodzielnie istniejących instytucji naukowo-badawczych, zużyte zostały duże środki na jego utrzymanie, stworzone zostały mu, w porównaniu do innych laboratoriów WIEW-u, sprzyjające warunki pracy. Pomimo to, ani jeden wniosek z tego laboratorium nie wszedł do

użytku praktycznego. Przeciwnie, liczne twierdzenia Bosziana dezorientowały pracowników nauki i praktyków. W związku z tym wskazane jest przypomnienie słów naszego wybitnego uczonego I.P. Pawłowa, którymi on ostrzegał wszystkich pracowników naukowych:

„Nigdy nie próbujcie zastąpić braków swych wiadomości nawet najbardziej śmiało domysłami i hipotezami. Choćby ta bańka mydlana cieszyła Wasz wzrok grą swych barw, nieuchronnie pęknie i nic, prócz zawstydzenia, Wam nie zostanie”.

Te słowa I.P. Pawłowa w zupełności odnoszą się do hałasu, zrobionego w nauce biologicznej przez Bosziana.

Zadnych „specjalnych” metodyk — na podstawie których zrobiony został „przewrót” w nauce — Boszian nie miał i nie ma. Informacje G.M. Bosziana o zagadnieniach mających tak doniosłe znaczenie były błędne.

Szerokie i jednostronne reklamowanie w prasie pseudonowatorstwa, nie mającego nic wspólnego z nauką, wniosło zamęt i dezorganizację do działalności naukowej i praktycznej pracowników medycyny i weterynarii, przyniosło szkodę naszej radzieckiej nauce mikrobiologicznej.

Tłumaczył: T. Jastrzębski

A. IWANOW

W MINISTERSTWIE GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO ZSRR*)

Dnia 30.III.1955 r. na posiedzeniu Rady Naukowo-Technicznej Min. Gosp. Wiejsk. ZSRR zostały wysłuchane i omówione dwa referaty: referat prof. N. I. Leonowa — „O wynikach pracy laboratorium biochemii i mikrobiologii Wszechzwiązkowego Instytutu Eksperymentalnej Weterynarii (WIEW) w czasie od 1949 do 1954 r.” — i sprawozdanie przewodniczącego komisji dla sprawdzenia prac G. M. Bosziana — prof. J. R. Kowalenko pt. „O wynikach komisijnego sprawdzenia metodyk przedstawionych przez G. M. Bosziana”.

W posiedzeniu Rady wzięło udział około 400 osób, w tym wielu wybitnych uczonych z dziedziny weterynarii i medycyny, lek. wet. praktyków, specjalistów ministerstwa i innych.

W swym sprawozdaniu prof. Leonow dokładnie omówił pracę laboratorium biochemii WIEW-u nad zagadnieniami, opisanymi w książce G. M. Bosziana „O naturze wirusów i bakterii”.

„Biorąc pod uwagę wszystkie doświadczenia, wykonane w laboratorium G. M. Bosziana w WIEW-ie — powiedział prof. Leonow — uważam, że przemiana wirusów w bakterie jest zupełnie prawdopodobna, ale pełna możność dowiedzenia tego — wobec złożoności problemu — długo jeszcze będzie się znajdowała w stadium dyskusji; prawidłowość występowania kryształizacji bakterii i wirusów, o której doniósł tow. Boszian, w ciągu ostatnich 4 lat nie została przez niego poparta nowymi, głębszymi i przekonującymi dowodami”. Wyosobnienie bakterii ze szczepionek formolowych, surowic odpornościowych, toksyn, antybiotyków i kultur bakteryjnych, poddanych sterylizacji w autoklawie (za wyjątkiem tuberkuliny czego Boszian nie potwierdził!) — zdaniem referenta — należy uznać za dowiedzione. Dalej tow. Leonow omówił metody G. M. Bosziana, wyniki pracy jego nad zbadaniem wirusów i wytrzymałością bakterii na wpływy chemiczne i fizyczne.

Prof. Leonow omówił również braki w pracy laboratorium G. M. Bosziana, uważając, że należy do nich zaliczyć zbyt obszerny wachlarz zagadnień, postawionych do rozwiązania laboratorium: w związku z tym ani jedno zagadnienie nie zostało z wyczerpującą jasnością do końca rozwiązane; usiłowania G. M. Bosziana zbyt szybkiego i szerokiego zastosowania w praktyce niedostatecznie ugruntowanych wniosków (szczepionki przeciwko n.z.k. i przeciwko pomorowi świń) zmniej-

*) Instytucja zajmująca się zakupem i sprzedażą zw. gospod.

**) Rada m. Leningrad

***) Instytucja gospodarcza

*) Weterinaria Nr 6, s. 84, 1955

szyły możliwość dalszej pracy nad doświadczalnym potwierdzeniem zasadniczych twierdzeń teoretycznych.

Sprawozdawca wskazał także na brak samokrytycyzmu u G. M. Bosziana i poszczególnych jego współpracowników, uporczywie utrzymujących, że wszystkie oświadczenia, zawarte w książce „O naturze wirusów i bakterii” są w zupełności dowiedzione — w tym również takie, które w dalszym przebiegu badań nie zostały potwierdzone, jak np. o szerokim nosicielstwie wirusa n.z.k. u wszystkich gatunków zwierząt domowych, o otrzymaniu wyjściowych kultur z malleiny i tuberkuliny itp. Taki stosunek do błędów budzi wątpliwości i do innych doniesień, których wiarygodność została potwierdzona.

W zakończeniu sprawozdania prof. Leonow wyciągnął następujące wnioski.

Pomimo, że poszczególne fakty podane przez prof. Bosziana w jego książce nie zostały potwierdzone, lub też tylko częściowo, a poszczególne teoretyczne uogólnienia okazały się przedwczesne, a niektóre i błędne — praca zespołu jego laboratorium odegrała pozytywną rolę w rozwoju mikrobiologii. Pomimo istniejących perspektyw wykorzystania w praktyce nowych szczepionek bakteryjnych przeciwko chorobom wirusowym — należy ograniczyć doświadczenia w gospodarstwach, do czasu osiągnięcia stałych wyników w doświadczeniach na niewielkim pogłowie i uzyskania pewności posiadania stałych szczepów szczepionkowych, które mogłoby być przekazane do wytwórni szczepionek.

Ze sprawozdaniem o wynikach komisyjnej kontroli metod, zaproponowanych przez G. M. Bosziana, wystąpił przewodniczący komisji prof. J. R. Kowalenko.

Prof. Kowalenko powiedział, że komisja pracę swą prowadziła wg metod przedstawionych przez G. M. Bosziana i praca komisji trwała 7 miesięcy. Komisja prowadziła doświadczenia nad otrzymywaniem bakterii z wirusów pomoru świń i ospy owiec, a także nad otrzymywaniem żywych kultur bakteryjnych z szeregu szczepionek, surowic i allergenów. Na podstawie wykonanej pracy Komisja wyciągnęła następujące podstawowe wnioski.

1. Komisja nie potwierdziła twierdzenia G. M. Bosziana o odkryciu przez niego ogólnego — biologicznego prawa rozwoju wirusów i bakterii, że wirusy mogą przemieniać się w formy bakteryjne i że można otrzymać wyjściowe, żywe kultury bakteryjne z wysokowartościowych surowic odpornościowych, szczepionek formolowych, allergenów i anatoksyn.

Wyżej wskazane twierdzenia prof. G.M. Bosziana są błędne naukowo i praktycznie nieuzasadnione.

2. Komisja zaznacza, że zaproponowane przez prof. G.M. Bosziana metodyki otrzymywania postaci bakteryjnych z wirusów, a także wyosobniania wyjściowych żywych kultur bakteryjnych z wysokowartościowych surowic odpornościowych, szczepionek formolowych, allergenów i anatoksyn — są błędne, jako nie gwarantujące jałowości w pracy.

„Należy przy tym nadmienić — powiedział w swym sprawozdaniu prof. Kowalenko — że członek komisji prof. S.G. Kolesow, uważając w zasadzie wnioski komisji za słuszne, nie zgodził się, że doświadczenia wykonane przez Komisję wykazały niemożliwość otrzymania zdolnych do życia zarodków wyjściowych bakterii ze wszystkich znanych surowic odpornościowych i szczepionek formolowych. Prócz tego członkowie Komisji prof. N.I. Leonow i prof. S.G. Kolesow uważają, że Komisja poczyniła w swej pracy pewne odchylenia od metodyki zaproponowanej przez G.M. Bosziana i dlatego w jej pracy otrzymano wyniki negatywne”.

W dyskusji nad sprawozdaniami prof. Leonowa i prof. Kowalenki wzięło udział 45 osób, a między nimi: laureat Premii Stalinowskiej, zasłużony lek. wet. RZFSR *) — prof. M.M. Iwanow, rzeczywisty członek A.M.N. **), kierownik oddziału wirusologii Instytutu epidemiologii i mikrobiologii im. honorowego akademika N.F. Gamałei — prof. L.A. Zilber, zasłużony działacz nauki RZFSR — prof. J.J. Kolakow — rektor Moskiewskiej Wetery-

naryjnej Akademii — prof. W.M. Koropow, akademik-sekretarz A.M.N. ZSRR — prof. W.D. Timakow, rzeczywisty członek WASHNIE ***) prof. S. N. Muromcew, prof. katedry epizootologii Mosk. Wet. Akad. — M.S. Gannuszkin, dyrektor instytutu chemii biolog. i med. AMN ZSRR członek prezydium AMN ZSRR — prof. W.N. Oriechowicz, kierownik laboratorium biochemicznego Państw. Nauk.-Kontr. Instytutu Preparatów Wet. — prof. M.A. Babicz, kierownik oddziału chemioterapeutycznego WIEW-u — prof. I.I. Kazański, kierownik oddziału anatomo-patologicznego WIEW-u — prof. B.G. Iwanow, kierownik oddziału kontroli preparatów chorób wirusowych, laureat Premii Stalinowskiej — prof. N.W. Lichaczow, kierownik oddziału biochemii i mikrobiologii WIEW-u — prof. G.M. Boszian i inni uczeni, a także wielu lek. wet. praktyków i współpracowników laboratorium biochemii i mikrobiologii WIEW-u.

Większość biorących udział w dyskusji poddała poważnej krytyce pracę G.M. Bosziana, uważając ją za bezpodłną.

W obronie słuszności poglądów i twierdzeń podanych w książce „O naturze wirusów i bakterii” wystąpił G.M. Boszian i współpracownicy jego laboratorium tow. tow. — Pietrow, Popowianc, Szaburow, a także tow. Siennikow (naczelnik oddziału wet. obwodowego zarządu gosp. wiejskiego obwodu kirowskiego) i tow. Smiertin (Kirowski Instytut gospod. wiejsk.).

Tow. Feohengeimer (Kazański NIWI ****) i Bieruława (Gruziński NIWI) podali wyniki swoich badań, które jak uważają, potwierdzają wnioski G.M. Bosziana.

Po zamykających dyskusję słowach tow. tow. Leonowa i Kowalenko przemówił p.o. naczelnika Głównego Zarządu Weterynarii — tow. Gołozczapow.

Tow. Gołozczapow, krótko wspomniawszy historię rozpoczęcia pracy G.M. Bosziana i jego odkryć w dziedzinie mikrobiologii, podanych w książce „O naturze wirusów i bakterii”, wydrukowanej w 1950 r. — zaznaczył, że po tym ukazał się w druku szereg doniesień wielu uczonych w mniejszym lub większym stopniu potwierdzających poglądy G.M. Bosziana. Jednocześnie G.M. Boszian i N.I. Leonow w następnych sprawozdaniach o pracy laboratorium biochemii i mikrobiologii WIEW-u zawiadomili o nowych faktach, potwierdzających ich wcześniejsze wnioski. Wszystko to stało się podstawą dla dalszego rozwoju prac w laboratorium, kierowanym przez G.M. Bosziana i stworzenia dla niego odpowiednich warunków.

W związku z tym, że niektórzy z uczonych — prof. Kowalenko, prof. Tierientjew i inni wystąpili z oświadczeniami, że ich poprzednie doniesienia w prasie z pozytywną opinią o pracach G.M. Bosziana są niesłuszne — tow. Gołozczapow zwrócił uwagę, że to nie zdejmuje z nich odpowiedzialności za błędy w nauce weterynaryjnej, związane z pracami G.M. Bosziana.

Dalej tow. Gołozczapow zaznaczył, że w ciągu ostatnich pięciu lat laboratorium biochemii i mikrobiologii nie dało ani jednego preparatu, który można by wykorzystać w praktyce walki z chorobami zaraźliwymi. Zaproponowane preparaty anemin do celów diagnostycznych n.z.k. i szczepionka przeciw temuż schorzeniu — okazały się nieskuteczne. Pojedyncze pozytywne wyniki otrzymano przy stosowaniu szczepionki przeciwko pomorowi świń, jednak fakt zastosowania tej szczepionki nie jest dowodem, że szczepionka jest otrzymana z kultury bakteryjnej drogą przekształcenia wirusa pomoru w bakterie i, że pomimo twierdzeń Bosziana, nie posiada on szerepu takiej kultury, który można by wykorzystać jako szczepionkowy i przekazać do produkcji. Tak samo przedstawia się sprawa ze szczepionką przeciw ospie owiec, aczkolwiek badanie jej nie zostało ukończone.

Jak z tego wynika obietnice tow. Bosziana dania

*) RZFSR — Rosyjska Związkowa Federacyjna Socjalistyczna Republika. **) AMN — Akademia Nauk Medycznych. ***) WASHNIE — Wszeczwiazk. Akad. Siet. Choz. Nauk im. Lenina ****) NIWI — Naucznyj Izsledowatel'skij Wiet. Institut.

w krótkim czasie skuteczniejszych szczepionek przeciwko chorobom wirusowym nie zostały wypełnione.

Mówiąc o przyczynach braku wyników pracy laboratorium, tow. Gołoszczapow zaznaczył, że jedną z przyczyn jest błędne stanowisko, jakie zajął w tym zagadnieniu dyrektor WIEW-u tow. Leonow. Widząc w ciągu szeregu lat bezpodstawność całego szeregu twierdzeń, wysuniętych przez tow. Bosziana i brak dokładnie sprawdzonych dowodów, tow. Leonow powinien był we właściwym czasie zastosować odpowiednie środki. Drugą przyczyną było to, że szerokie koła pracowników nauki nie znały metodyki pracy tow. Bosziana, a trzecią przyczyną było nieznośnienie przez tow. Bosziana krytyki jego poglądów. Wskutek tego nie było możliwości poprawienia na czas błędów, istniejących w jego pracy.

Tow. Gołoszczapow uznając, że krytyka jego, jako naczelnika Zarządu Weterynarii, jest zupełnie słuszna, zaznaczył, że w nauce żadnego problemu nie można rozwiązać głosowaniem. Nauka rozwija się nie drogą afiszowania się, a na podstawie wieloletnich, żmudnych i uporczywych badań, powtarzanych doświadczeń, w przebiegu których rodzi się prawda — czego nie było w pracy tow. Bosziana. Pytanie o zmienności bakterii i wirusów — nie jest w nauce pytaniem nowym. Pytanie to posiadało i posiada wielkie znaczenie naukowe i praktyczne. Nauka weterynaryjna i medyczna winny, i będą pracować, nad złożonym problemem zmien-

ności drobnoustrojów, ażeby te cechy wykorzystać na służbę ludzkości.

Tow. Gołoszczapow mówi, że należy przede wszystkim wyraźnie podnieść odpowiedzialność pracowników nauki za wykonanie pracy, za te wnioski, które przedstawiają. Należy poprowadzić stanowczą walkę o czystość naszej nauki, o wykorzenienie szkodliwych, niegodnych radzieckiego uczonego sposobów i metod dowodzenia słuszności swych wniosków, przeciwko obcym nam próbom zastępowania interesów nauki interesami osobistymi, z jeszcze większymi wymaganiami podejść do pracy instytucji naukowo-badawczych, do wniosków pracowników nauki.

Na zakończenie tow. Gołoszczapow powiedział, że nasza radziecka nauka weterynaryjna ma dużo wielkich osiągnięć o ogromnym znaczeniu naukowym i praktycznym i istnieje pewność, że nasi uczeni dołożą wszystkich swych sił dla dalszego rozwoju nauki weterynaryjnej, dla pomyślnego wypełnienia zadań, wynikających z historycznej decyzji styczniowego plenum K.C. K.P.Z.R.

Rada naukowo - techniczna Ministerstwa Gosp. Wiejs. ZSRR po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdań tow. tow. Leonowa i Kowalenko uchwałą swoją zatwierdziła wnioski komisji i zaleciła ministerstwu zastosowanie odpowiednich środków dla polepszenia kierownictwa instytutem i laboratorium biochemii i mikrobiologii.

Tłum.: T. Jastrzębski

COLLOQUIUM MEDICUM

Pytanie Nr 4:

Kilkakrotnie obserwowałem w mej praktyce, pewnego rodzaju agresywny nawyk u prosiąt, polegający na wzajemnym ogryzaniu sobie uszu i ogonków. Co to jest za objaw i jaka jest jego przyczyna i leczenie?

E. Z. z L.

Odpowiedź:

Zjawisko wzajemnego ogryzania uszu i ogonków nie jest specjalnie rzadkie i występuje zwykle na skutek obfitego lecz jednostronnego żywienia prosiąt albo macior (matek), jest to pewnego rodzaju podniecenie prosiąt, polegające prawdopodobnie na niedoborze pewnych komponentów białkowych, witamin względnie elementów śladowych. Najprawdopodobniej chodzi tu o niedobór witaminy C. Prosięta gryzą się w pasji nawzajem, przy czym odgryzają sobie kawałkami uszy względnie ogonki z wielką zawziętością do tego stopnia, że trudno je oderwać od siebie. Często do objawów ogryzania uszu dołącza się również opaczny apetyt (picie gnojówki, zjadanie kału, dalej ogryzanie przedmiotów drewnianych itp.). Zjadanie kału i ogry-

zanie przedmiotów drewnianych występuje również jako objaw u starszych prosiąt i bywa odnoszone do niedoboru sunowej karmy objętościowej (ziemiaki, krajana koniczyna) zaś picie gnojówki obserwowano przy skorobucie jak i przy schorzeniach infekcyjnych (pomór, paratyfus), powodujących zniszczenie w ustroju zasobów witaminowych.

Leczenie i zapobieganie: Skoro brak podejrzenia ściśle określonego niedoboru, stosować możliwie wielostronne wyrównawcze karmienie: witamina D, C i z grupy B, kleik, owies, drożdże. W każdym wypadku dodawać do karmy sole wapniowe i fosforowe (węglan wapnia i fosforan wapnia) małe ilości soli kuchennej oraz elementy śladowe jak żelazo, miedź, mangan i jod, względnie preparaty zawierające niniejsze elementy śladowe. Podawać je można oseskom z miodem lub z syropem z cukru, starszym zaś prosiętom względnie maciorom w karmie. Ponośne lochy winny w ostatnich tygodniach ciąży otrzymywać tę karmę zapobiegawczo.

Antoni Żebracki

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

BAŻENOW B. — Toksykologia weterynaryjna, przekład z rosyjskiego Doc. Dr G. Staśkiewicza i lek. wet. T. Juszkiewicza. PWRiL, Warszawa, 1954, str. 292, ryc. 42, tabl. 3, cena 27.—

Na życzenie Redakcji „Medycyny Weterynaryjnej” podjąłem się dokonać krytycznej oceny podręcznika „Toksykologia weterynaryjna”, opracowanego przez B. Bażenowa, przetłumaczonego na język polski przez Doc. Dr G. Staśkiewicza i lek. wet. T. Juszkiewicza. Podręcznik ten spotkał się z przychylną oceną fachowców w ZSSR, dlatego też moja rola ograniczy się raczej do analizy polskiego przekładu i podkreślenia tylko niektórych zagadnień, na które autor toksykologii zwraca uwagę czytelnika. Nie będę również pisał o potrzebie zaznajomienia się szerokich rzesz lekarzy weterynaryjnych praktyków z treścią toksykologii,

gdyż zarówno autor jak i tłumacze recenzowanego podręcznika wypowiedzieli się w tej sprawie dostatecznie przekonująco w zamieszczonych przedmowach. Muszę jednak podkreślić, że ujęcie przedmiotu, sposób jego przedstawienia, zamieszczenie rysu historycznego przy ważniejszych truciznach, i liczne cytaty wyników prac toksykologicznych przeprowadzonych w ostatnich latach sprawiają, że tę toksykologię czyta się z prawdziwym zaciekawieniem. Jeśli prawdą jest, że wartość podręcznika ocenia się między innymi na podstawie tego, z jaką łatwością się przyswaja jego treść, należy toksykologię Bażenowa zaliczyć do publikacji zasługujących również pod tym względem na wyróżnienie.

Na treść toksykologii weterynaryjnej składają się dwie części, a mianowicie: I. Toksykologia ogólna